

Rozdział 1.

POCZĄTKI JUDO W POLSCE

Fascynację dyscypliną judo w Polsce zapoczątkowali jej ambasadorowie, repatrianci z Francji: **Adam Nidzgórski** i **Henryk Gielec**. Dlaczego oni? Już w 1946 r. Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie wprowadziła do programów nauczania zajęcia praktyczne z samoobrony. Pomysłodawcą tego projektu był mgr **Marian Skwierczyński**, a pierwszym wykładowcą przedmiotu późniejszy kierownik Zakładu Ciężkiej Atletyki w AWF, **Czesław Borejsza**.

Ale to dzięki pracy mgr. **Tadeusza Kochanowskiego** oraz kierownika sekcji judo, **Bolesława Skowrońskiego**, ośrodkiem tej dyscypliny sportu stała się Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie dwaj studenci: **H. Gielec** z Politechniki Warszawskiej i **A. Nidzgórski** z AWF dzięki umiejętnościom praktycznym nabytym we Francji, z powodzeniem propagowali judo.

W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku francuskie, belgijskie i angielskie judo stało na wysokim poziomie, bowiem ambicją twórcy tej dyscypliny **Jigoro Kano**, było propagowanie jej na wszystkich kontynentach, był to zresztą jeden z warunków włączenia judo do programu igrzysk olimpijskich. **J. Kano** rozesłał więc swoich najlepszych zawodników i instruktorów do różnych krajów. I tak do Wielkiej Brytanii przyjechał **Koizumi**, do Belgii – **Ichiro Abe**, a do Francji – **Mikonosoke Kawaishi**. Stąd wysokie umiejętności praktyczne **A. Nidzgórskiego** i jego kolegi **H. Gielca**. Obaj uczyli się judo we Francji i po otrzymaniu matury w roku 1950 przyjechali na studia do Polski. **H. Gielec** studiował na wydziale elektrycznym Politechniki Warszawskiej, a **A. Nidzgórski** w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. W czasie sześcioletniego pobytu w Polsce promowali judo poprzez liczne pokazy, również w telewizji, ale także uczestnicząc i wygrywając turnieje indywidualne. Obydwaj prezentowali w tym czasie najwyższe umiejętności techniczne w tej dyscyplinie sportu, chociaż w chwili przyjazdu do Polski **H. Gielec** posiadał wyższy stopień wtajemniczenia, 1 Kyu – brązowy pas. Przyjechał do Polski w roku 1950, rok przed swoim kolegą ze wspólnej ławy **Adamem Nidzgórskim**. Obaj uczęszczali do liceum polskiego w Paryżu przy ul. Lamande założonym przez dyplomatę polskiego **Zygmunta Zalewskiego**. Do liceum uczęszczali głównie polscy żołnierze – uchodźcy z Kampanii Wrześniowej, jak również ich dzieci. Do roku 1944 liceum było subsydiowane przez Rząd Polski w Londynie, a po roku 1945 przez Polskę Rzeczpospolitą Ludową za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu. **Henrykowi Gielcowi** i kilku innym maturzystom, a rok później **Adamowi Nidzgórskiemu** ambasador Polski w Paryżu, **Jerzy Putrament** zaproponował stypendia na studia w Polsce. Nie sądzili, że powrót do Francji z Polski będzie tak utrudniony. Po ukończeniu studiów na Politechnice Warszawskiej na wydziale elektrycznym początkowo odbywa służbę wojskową, a następnie pracuje jako inżynier w Zakładach i. Róży Luksemburg w Warszawie. Wraz ze swoim kolegą **A. Nidzgórskim** trenuje z zapałem judo.⁽¹⁾

A. Nidzgórski studiując w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie umożliwił dużej liczbie studentów zapoznanie się z tą nową dyscypliną, niekiedy tylko wizualnie, tworząc na tej uczelni swoistą modę na judo. Niestety, poddani ostracyzmowi ze względu na swoje dzieciństwo i młodość spędzoną wraz z rodzinami we Francji, po odwilży politycznej w roku 1956 obaj opuścili Polskę na stałe i nie dane im było uczestniczyć w powstaniu Polskiego Związku Judo.

1 Jędrasiak J.: Henryk Gielec i jego partnerzy. Praca magisterska. WSHE. Łódź, 2006

A oto jak swoją przygodę z judo wspomina **Adam Nidzgórski**:

„Urodziłem się 27 lutego 1933 r. w Cormeilles-en-Paris we Francji. W latach 1949-1950 zetknąłem się tam z filozofią Wschodu, której praktycznym ucieleśnieniem było judo. Filozofia ta nie była wówczas szeroko znana ani popularna w Europie. Nie byliśmy więc światopoglądowo i kulturowo przygotowani na inną recepcję rzeczywistości i człowieka, jaką proponował buddyzm. Fascynacja Wschodem zainspirowała mnie do trenowania judo. Po przyjeździe na studia do Polski kontynuowałem z moim kolegą **H. Gielcem** treningi judo. Kierownik katedry ciężkiej atletyki dr **Cz. Borejsza** obiecał mi, że po ukończeniu Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie zostanę asystentem i będę realizował karierę zawodniczą i trenerską w judo. Miałem wtedy 22 lata, wysokie umiejętności i olbrzymią motywację. Uważałem, i chyba nie tylko ja, że jestem stworzony do tej pracy, że mogę zdziałać wiele dobrego dla Polski w tej dyscyplinie sportu. Judo w AWF-ie Warszawskim było wówczas podsekcją przy Polskim Związku Podnoszenia Ciężarów, nie mającą jeszcze statusu dyscypliny sportowej, a ja, będąc specjalistą, uczestniczyłem w licznych pokazach i, jeszcze nieoficjalnie, jako asystent dr. **Cz. Borejszy** chodziłem z nim na wszystkie spotkania, które dotyczyły judo. Niestety, ówczesne władze złożyły mi propozycję – według nich nie do odrzucenia – pracy w wojsku, a gdy się nie zgodziłem, otrzymałem (za karę) drugi przydział do Zasadniczej Szkoły Górniczej na granicy czeskiej. Odmowę pracy w AWF przeżyłem bardzo boleśnie, a będąc ostracyzowany postanowiłem wrócić do Francji. Tak skończyła się moja kariera w judo.

Po powrocie do Francji zainteresowałem się tai-chi, a następnie filozofią hinduską i jogą, którą uprawiam do dnia dzisiejszego. Zająłem się również malarstwem. Miałem już kilka wernisaży, ale chyba bardziej od sławy szukam spełnienia się w tym, co lubię”.



Fot3-4, Adam Nidzgórski obecnie i jeden z jego obrazów

Jednym z ludzi, którzy bardzo mocno zaangażowali się w tworzenie w Polsce judo jako dyscypliny sportowej, budując jej legislacyjne, a następnie organizacyjne zręby, był trener, pracownik GKKFiT, a następnie prezes Polskiego Związku Judo, **Bogusław Skut**. Jego ocena tamtych zdarzeń ma wartość historyczną przez swój autentyzm uczestniczenia i kreowania ich. Z kilkoma kolegami zapaleńcami: **Nidzgórskim, Gielcem, Kochanowskim, Pawlukiem, Ślawnym, Muszyńskim**, odkrywał tajemnice tej – najpierw – japońskiej sztuki walki, później sportu, ucząc się techniki, sędziowania, tworząc regulaminy, sekcje judo, statut związku, aż wreszcie Polski Związek Judo.

Oto jak wspomina trudne i ciekawe początki tej dyscypliny prezes PZ Judo, **Bogusław Skut**:



Fot.5. Bogusław Skut



Fot 6. Bogusław Skut ze współpracownikami

„Po raz pierwszy z walką wręcz zetknąłem się w Równym na Wołyniu w 1940 r., w czasie okupacji sowieckiej, podczas konspiracyjnych ćwiczeń drużyny harcerskiej działającej przy Gimnazjum Polskim. Członkiem tej drużyny był mój 16-letni brat. Miałem wówczas 11 lat i byłem wyznaczony do «stania na czujce», dzięki czemu miałem możliwość obserwacji, a czasami również ćwiczenia. Harcerze uczyli się z jakiegoś podręcznika służb specjalnych NKWD.

Po raz drugi z walką wręcz zetknąłem się po 11 latach, w 1951 r., podczas rozpoczęcia studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie zwyczajowo studenci starszych roczników organizowali dla nowicjuszy pokazy różnych dziedzin sportu. Jeden z nich był określony jako pokaz samoobrony i judo. Wśród nowicjuszy był kolega z naszej grupy studenckiej **A. Nidzgórski**, który przyjechał z Francji. W czasie pokazu stwierdził, że to, co pokazują, to nie jest judo, a ju-jitsu. Wywiązała się dyskusja na temat judo, która w następstwie doprowadziła do kolejnego spotkania Adama z kilkunastoma zainteresowanymi kolegami. W piaskownicy, w ogródku sportowym na zewnątrz budynku, dał nam pierwszy właściwy pokaz judo w Polsce. O Adamie zrobiło się głośno na uczelni. Zainteresowały się nim władze Zakładu Ciężkiej Atletyki (kierownik mgr **Cz. Borejsza** i asystent instruktor mgr **T. Kochanowski**). Adamowi zaproponowano prowadzenie zajęć judo, a od 1952 r. zajęć ze specjalizacją judo. Powstała też sekcja judo AZS. Byli już działacze na szczeblu klubu – chcieliśmy dalej rozwijać tę dyscyplinę w Polsce.

W tym czasie całą działalnością sportową w kraju kierował Główny Komitet Kultury Fizycznej za pośrednictwem Departamentu Sportu, w ramach którego działały różne wydziały, w tym Wydział Sportów Walki. W jego skład wchodziły sekcje podnoszenia ciężarów i zapasów. Zaproponowaliśmy **T. Kochanowskiemu**, który był działaczem sekcji podnoszenia ciężarów GKKF, aby powstała przy niej podsekcja judo. Działacze się zgodzili i w 1953 r. powstała taka struktura, a jej przewodniczącym został **T. Kochanowski**.

Nasza działalność na szczeblu centralnym ruszyła w 1954 r., kiedy już kończyliśmy specjalizację na uczelni i trzeba było napisać pracę zaliczeniową. W tym samym czasie GKKF zażądał od naszej podsekcji judo przedstawienia 10-letniego planu rozwoju judo w Polsce. **T. Kochanowski** zwrócił się do mnie o opracowanie takiego planu dla potrzeb GKKF. Zadanie wykonałem. Powstał plan rozwoju judo w Polsce na lata 1955–1965. Plan ten został następnie przez GKKF zatwierdzony do realizacji, a mnie... nie dopuszczono do egzaminu końcowego ze specjalizacji z powodu niezłożenia wymaganej pracy u kierownika

Zakładu Ciężkiej Atletyki AWF. Nie zaliczono mi specjalizacji, zaznaczono jedynie, że chodziłem na zajęcia, ale stopnia trenera nie dostałem. Dopiero w 1959 r., na wniosek mojego klubu (WKS «Lotnik»), z pominięciem AWF, GKKF nadał mi tytuł trenera judo II klasy za osiągnięcia sportowe, a w 1964 r. otrzymałem tytuł trenera I klasy.

Rok 1954. Dyplom ukończenia AWF. Wszyscy dyplomanci uczestniczyli w «targu niewolników», aby otrzymać nakazy pracy, które obowiązywały nas przez 3 lata po ukończeniu studiów. Nieoczekiwanie komisja na zakończenie wezwała mnie na swoje posiedzenie, a dyrektor Centralnego Zarządu Szkolenia Kadr GKKF zaproponował mi stanowisko inspektora w Departamencie Organizacyjnym GKKF, wraz z obietnicą dalszego zakwaterowania w AWF. Tą propozycją zostałem, jako osoba bezpartyjna, zaskoczony, ale przyjąłem ją. Pracę w GKKF wspominam bardzo miło. Nawiązałem wiele kontaktów, a pracownicy pomagali mi w ściąganiu i tłumaczeniu różnorodnych materiałów z zakresu przepisów, regulaminów judo i przysłego statutu Polskiego Związku Judo.

Rok 1955. Od 7 do 14 lutego, zorganizowaliśmy w ośrodku GKKF w Cetniewie pierwszy kurs sędziowski w judo, ustaliliśmy przepisy walki, wymagania na stopnie szkoleniowe, przeprowadzenie egzaminów, itp. Podnosiliśmy jednocześnie swoje umiejętności techniczne na macie. Były już przepisy, byli pierwsi sędziowie, można było organizować zawody. Pierwsze odbyły się 18–19 marca w Warszawie w Hali Gwardii. Następne to: październikowy Turniej Zrzeszeń Sportowych w Krakowie, a w listopadzie Międzynarodowe Zawody Dynamo NRD – Zrzeszenie Sportowe Gwardia w Hali Gwardii w Warszawie. Judo coraz bardziej się rozwijało.

Rok 1956 to rok «odwilży» politycznej w Polsce. Zaczynają powstawać pierwsze Polskie Związki Sportowe. Przekształciliśmy podsekcję judo w samodzielną Sekcję Judo GKKF i zaczęliśmy myśleć o założeniu Polskiego Związku Judo. Mieliśmy już przygotowane projekty regulaminów i statut Polskiego Związku Judo. Pojawiły się jednak trudności. Do założenia Związku wymagane było zgłoszenie trzech klubów mających osobowość prawną. AWF Warszawa i AZS Kraków (**Franciszek Hapek**), brakowało trzeciego. Trzeba było szybko działać, by wykorzystać postępujące zmiany. Jako wiceprzewodniczący sekcji judo GKKF udałem się do klubu WKS «Legia» Warszawa, gdzie przedstawiłem naszą sytuację. Spotkałem się ze zrozumieniem, wielką życzliwością i przychylnością władz tego klubu. Wojskowy Klub «Legia» Warszawa, mimo nieposiadania sekcji judo, zgłosił się na członka założyciela Polskiego Związku Judo. Dalej sprawy potoczyły się szybko.

Rok 1957. W dniach 18–19 maja zorganizowaliśmy w Łodzi 1. Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów w Judo. Przy tej okazji zwołaliśmy plenarne zebranie Sekcji Judo GKKF, na którym podjęto uchwałę o rozwiązaniu sekcji i powołaniu Polskiego Związku Judo. Umożliwiło to nam zarejestrowanie PZ Judo w rejestrze sądowym Warszawy 19 lipca 1957 r., a więc pół wieku temu. Pierwszym prezesem został **T. Kochanowski**, będący jednocześnie prezesem Związku Podnoszenia Ciężarów. Ja zostałem wiceprezesem do spraw sędziowskich, a **F. Hapek** – do spraw sportowych, sekretarzem generalnym – **Jan Ślawski**, a członkiem Zarządu m.in. **Ryszard Zieniawa**.

Po powstaniu PZ Judo i uformowaniu się Zarządu zaistniała pilna konieczność zwiększenia liczby sekcji. Miałem już opracowany i zatwierdzony przez GKKF 10-letni plan rozwoju judo w Polsce. Rozpocząłem jego realizację w sprzyjających okolicznościach – pracowałem w GKKF. Ruszyłem w teren, gdzie miałem dobre kontakty z Wojewódzkimi Komitetami Kultury Fizycznej. Jednocześnie poszukiwałem kolegów, którzy byli po specjalizacji judo lub interesowali się tą dziedziną sportu.



Fot. 7. B.Skut w akcji

I tak, w pierwszej kolejności, udałem się do Gdańska, do Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej, do dyrektora Technikum Wychowania Fizycznego w Oliwie, w celu oficjalnego uznania działającej tam sekcji judo, którą prowadził **R. Zieniawa**. Członkami tej sekcji byli m.in. **Kazimierz Jaremczak**, późniejszy brązowy medalista Mistrzostw Europy w Madrycie i późniejszy prezes PZ Judo. **R. Zieniawę** poznałem w 1955 r. w Jeleniej Górze, gdzie na centralnym obozie Zrzeszenia Sportowego «Gwardia» dawaliśmy z **A. Nidzgórskim** pokazy judo. Tam właśnie Ryszard zainteresował się judo (był gimnastykiem). Efektem wyjazdu do Gdańska było nawiązanie współpracy z miejscowymi działaczami sportowymi, która w dalszej perspektywie zaowocowała powstaniem kolejnych sekcji judo w takich klubach, jak «Spójnia», «Gwardia», «Flota», oraz – później – Okręgowego Związku Judo. Następnie pojechałem do Koszalina, gdzie namówiłem przewodniczącego tamtejszego MKKF-u do założenia sekcji, działającej później jako sekcja judo «Gwardii» Koszalin. Trenerem był < **Kajtek** > **Kołodziejcki**, wychowawca medalisty olimpijskiego **Mariana Tałaja**.

Rok 1958. Judo nadal się rozwija. Zgłosiły się następne sekcje: AZS AWF Warszawa (**A. Muszyński**, **T. Kochanowski**), AZS Warszawa Jelonki (**J. Ślawski**), AZS Kraków (**F. Hapek**), AZS Politechnika Warszawa (**J. Grotkowski**), KS <Spójnia> Gdańsk (założycielem był **R. Zieniawa** – trenerzy **A. Zawadzki** i Koreańczyk **Im Kuan Sik**), GKS Wybrzeże Gdańsk (**R. Zieniawa**), TKKF Pantomima Wrocław (**Ewaryst Jaskólski**) i WKS «Lotnik» W-wa (**B. Skut**). 7 grudnia 1958 r. w Warszawie odbył się II Krajowy Kongres Judo. Zostałem wybrany prezesem Związku, wiceprezesem – **F. Hapek** (WSWF Kraków), sekretarzem – **J. Ślawski** (Warszawa), członkiem zarządu – **R. Zieniawa** (Gdańsk).

Rok 1959. 8–10 maja Wiedeń (Austria) – pierwszy udział PZJudo w Mistrzostwach Europy. Startowali **K. Jaremczak** i **R. Zieniawa**. Dziadowaliśmy. Nie mieliśmy pieniędzy na wyjazd. Udało mi się załatwić z prezesem Austriackiego Związku Judo pokrycie kosztów pobytu naszych zawodników przez ich Związek. 21 listopada, Cieszyn. I Drużynowe Mistrzostwa Polski odbyły się na scenie teatru miejskiego. 1. Wybrzeże Gdańsk, 2. AZS-AWF Warszawa, 3. KS «Spójnia» Gdańsk.



Fot.8. B.Kropornicki, K.Jaremczak, B.Skut.

Rok 1960. Nadal brak funduszy na szerszą działalność związku. Dotacja GKKF ograniczyła się tylko do pokrycia kosztów wynajęcia i prowadzenia biura Związku, opłacenia sekretarza i sekretarki oraz organizacji mistrzostw Polski. Aby zdobyć środki, opracowaliśmy (**Andrzej Nowak, Janusz Pawluk, B. Skut, J. Ślawski, R. Zieniawa**), pod moją redakcją, skromną książkę «Judo dla początkujących»[3], zawierającą m.in. technikę nauczania w zakresie 6. i 5. kyu. Książka została wydrukowana przez wydawnictwo Sport i Turystyka w 1960 r. w nakładzie 10 272 egz. [Skut i in 1960]. Sprzedawaliśmy te podręczniki przez nasze biuro i za uzyskane środki (ok. 150 000 zł) prowadziliśmy działalność przez cały rok. Była to pierwsza i chyba jedyna działalność gospodarcza PZ Judo w jego pięćdziesięcioletniej historii. Chyba zawstydziliśmy tym GKKF, bo w następnych latach dotacje systematycznie zwiększano.



Fot.9. J. Pawluk, T. Kochanowski, B. Skut



Fot. 10. J. Ślawski, B. Skut

8-12 grudnia III Kongres Judo w Warszawie. Ponownie zostałem prezesem. Wiceprezisi: **J. Pawluk, A. Święc i T. Krześniak**. Sekretarz generalny – **J. Ślawski**.

Zarząd: mec. **Z. Bałkowski, R. Zieniawa, W. Kołaczkowski, S. Siewior, R. Lasota**.

W Polsce uprawia judo już trzy tysiące zawodników w 32. sekcjach.

Rok 1961. 12–13 maja, Mistrzostwa Europy w Mediolanie (Włochy). **R. Zieniawa** V miejsce. 2–4 grudnia Paryż (Francja), Mistrzostwa Świata w Judo (open, bez podziału na kategorie wagowe). Pierwszy historyczny start polskiego zawodnika. **R. Zieniawa** przegrywa przez ippon (*uchi mata*) z mistrzem świata **Antonem Gesinkiem**.

Rok 1962. 5 listopada, IV Kongres Sprawozdawczo-Wyborczy PZJudo w Warszawie. Ponownie zostałem prezesem. Wiceprezisi: **J. Pawluk, A. Święc**. Sekretarz generalny **J. Ślawski**, skarbnik **M. Zaleski**, rzecznik dyscyplinarny **Z. Bałkowski**.

Członkowie: **R. Zieniawa i S. Siewior**.

Powstają Okręgowe Związki Judo w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Katowicach i we Wrocławiu.

Zaistniała możliwość włączenia judo do programu igrzysk olimpijskich. Opracowałem memorandum dla prof. **Lotha**, członka MKOL, na sesję tej organizacji, w sprawie uznania judo za sport olimpijski. Pierwsze spotkania międzynarodowe przegraliśmy dość wysoko. Trzeba było podnieść poziom sportowy naszych trenerów. Sprowadziliśmy trenerów z Japonii (**Watanabe**) i (**Tomita**). Efekty było widać. Pojawiły się pierwsze sukcesy. Brązowy medal **Jana Okroja** w Mistrzostwach Europy w **1963 r.**, następne: srebrny **Czesława Łaksy**, brązowy **Czesława Kura**.



Fot. 11. B.Skut z trenerami i reprezentacją.

I wreszcie w roku **1972** srebrny medal **Antoniego Zajkowskiego** w igrzyskach olimpijskich w Monachium. Moje marzenia się spełniły. Są sukcesy, są następcy. Judo w Polsce się zakorzeniło. W roku następnym postanowiłem nie kandydować na funkcję prezesa. Kongres Polskiego Związku Judo w roku 1973 przyznał mi funkcję Honorowego Prezesa PZ Judo. Nie wycofałem się z judo. Judo jest się bez względu na przynależność!

PS

W 1994 r. otrzymałem Srebrny Medal Europejskiej Unii Judo za wkład w rozwój judo w Europie. W 2001 r. zostałem uhonorowany przez Prezydenta MKOL **Juana Antonio Samarancha** specjalnym dyplomem za propagowanie idei sportu i olimpizmu, przyjaźni i solidarności między ludźmi.”.